

Polacy to- według definicji- naród słowiański zamieszkujący głównie obszar Rzeczypospolitej Polskiej i będący jej podstawowym składnikiem ludnościowym.

Jednak pod tym prostym z pozoru pojęciem kryje się złożona i niezwykle burzliwa historia. „Polacy” to wieki kształtowania się i umacniania tożsamości narodowej. Lata wojen o wolne i niepodległe państwo. Wydarzenia, którym towarzyszyły silne, skrajne emocje i uczucia – rozpacz, ból, poczucie bezsilności, radość, ulga, euforia... „Polacy” to słowo okupione krwią i łzami milionów ludzi, którzy nie wahali się ani chwili poświęcić swój czas, zdrowie, a nawet życie dla Polski, gdy była rodzącym się państwem, znaczącą potęgą, krajem chylącym się ku upadkowi czy tylko wspomnieniem żyjącym w sercach tych, którym została odebrana.

Współcześni Polacy to naród pełen sprzeczności. Należy rozważyć różne aspekty tego kontrastowego charakteru i sięgnąć do jego korzeni, aby odpowiedzieć na pytanie, czy takie społeczeństwo jest w stanie budować własną historię.

Sarmatyzm był oryginalnym systemem wartości, stylem życia i postawą wobec świata szlachty polskiej. Uformował się w XVII w. i miał duży wpływ na proces kształtowania się mentalności Polaków w późniejszych stuleciach.

Na samym początku pojęcie to miało zabarwienie pozytywne. Sarmata był waleczny, szlachetny i odważny. Cechy te miał odziedziczyć po swoich rycerskich przodkach. Ponadto odznaczał się ogromną tolerancją i stał na straży kultywowania wiary w Jezusa Chrystusa. Polska była dzięki temu nazywana przedmurzem chrześcijaństwa w Europie.

Czas wpłynął jednak niekorzystnie i sarmatyzm zatracił pierwotne znaczenie. Typowa dla tej kultury gościnność, choć była godna pochwały, szła w parze z nadmiernym pijaństwem i warcholstwem. Wierna swoim ideałom i jednocześnie mitom szlachta idealizowała przeszłość i to, co dawne, a w jej mniemaniu dobre. Stąd wynikała niechęć do nowości i zmian, a nadmierne przywiązanie do tradycji i konserwatyzm wywołały przejawy ksenofobii. Sarmaci wykazywali awersję do obcych, szczególnie pod względem etnicznym, religijnym i kulturowym. Postawa nacechowana afirmacją chrześcijaństwa nabrała wówczas nowego znaczenia. Szlachta zyskała przekonanie, że Polacy są narodem wybranym i chronionym przez Boga, a jako Jego wierni słudzy stanowią wzór do naśladowania i przewyższają wartością innych ludzi.

Ideologia sarmacka rozwijała się w Polsce przez niemal dwa wieki. W tym czasie silnie zakorzeniła się w mentalności ówczesnych ludzi i wywarła ogromny wpływ na kształtowanie się świadomości kolejnych pokoleń.

Obserwując współczesnych Polaków, można dostrzec wiele zachowań i przyzwyczajeń, będących spuścizną po barokowych przodkach. Najbardziej widoczne są one w świecie showbiznesu.

Aktorzy, piosenkarki, modelki, celebryci... Ich życie przypomina wielki spektakl, w którym kurtyna nigdy nie opada. Ożywiają w sobie obce tożsamości i cudze emocje, gotowi przysiąc, że należą do nich. Wcielają się w role ludzi honoru, niosących pomoc potrzebującym i oddanych ojczyźnie. Jest to jednak, opanowana przez nich niemal do perfekcji, gra pozorów, która ma być jedynie środkiem do osiągnięcia samozadowolenia. Pragną oni być szanowani i doceniani przez innych, czerpać korzyści z pozycji społecznej i żyć w dostatku, a często wręcz w przesadnym luksusie. Wzorem barokowych Sarmatów, dbają więc tylko o własne dobro. Ponadto wykazują przejawy megalomanii szlacheckiej, postrzegając sienie jako klasę wyższą – warstwę ludzi bardzo wartościowych, godnych podziwu i naśladowania.

Choć cechy te najbardziej uwydatnione są wśród sław, każdy Polak nosi w sobie ziarno natury sarmackiej i od tego, na jaki grunt padnie zależy, w jak dużym stopniu będzie ta natura dominowała nad innymi przymiotami.

Kolejną negatywną przypadłością odziedziczoną po barokowej szlachcie jest zamięłowanie do hucznych biesiad zakrapianych alkoholem. Ponadto dobry trunek okazuje się odpowiedzią na niemal wszystkie nurtujące Polaka pytania i rozwiązaniem jego problemów. Pije on przy każdej sposobności – przy narodzinach lub śmierci, na weselu, po rozwodzie, pomyślnie zdanych egzaminach i porażce w realizacji interesów. Nawet brak okazji zdaje się być wspaniałą okolicznością do świętowania. Powszechność alkoholu w codzienności naszych rodaków wpływa niekorzystnie na sposób ich postrzegania przez osoby innej narodowości. Jawią im się oni bowiem jako ludzie lekkomyślni, nieudolni ujarzmić chaosu panującego w życiu społecznym, politycznym i kulturowym kraju.

Barokowe dziedzictwo to jednak nie same przywary i ułomności.

Polacy od niepamiętnych czasów słyną ze swojej gościnności. W imię staropolskiego przysłowia „gość w dom, Bóg w dom”, każdego przybysza należy przyjąć z otwartymi ramionami, zadbać o jego bezpieczeństwo i wygodę oraz dopilnować, aby czuł się mile widziany. Ta życzliwość wymaga wydobycia najlepszych trunków i przysmaków, gdyż niedopuszczalnym byłoby podjęcie przyjezdnego przy pustym stole.

Tradycyjna gościnność łagodzi nieco i równoważy skłonność do pijaństwa.

Sarmaci uważali, że są potomkami nieustraszonych rycerzy. W późniejszych latach udowodnili, że zasługują na takie miano, bez wahania stając do walki o wolne i niepodległe państwo. Poświęcali zdrowie i życie dla ojczyzny, która pomimo bycia tak niedoskonałą, stanowiła dla nich największą wartość.

Również obecnie, na przekór przepaści, jaka dzieli kolejne pokolenia Polaków, niejednokrotnie dowodzą oni, że potrafią zjednoczyć się i stanąć ramię w ramię, dziadek z wnukiem i matka z córką, do walki w obronie kultury, tradycji i wiary oraz podjąć próbę wspólnego pisania własnej historii. Przychodzi im to z wielkim trudem, gdyż z jednej strony polskie społeczeństwo stanowią ludzie przekonani o swojej dużej wartości, potomkowie szlachty. Z drugiej zaś – młoda generacja podatna na wpływ zachodniej cywilizacji, chętnie przejmująca amerykańskie zwyczaje. To masy, które coraz częściej nie widzą dla siebie szansy na godne życie we własnym kraju, szukają szczęścia poza jego granicami i niejednokrotnie wstydzą się swojego pochodzenia. Pokolenia te wciąż się przenikają i wpływają na siebie, dzięki czemu ochrona dziedzictwa narodowego i budowanie historii Polski jest możliwe. Dowodem była śmierć papieża Jana Pawła II, która pokazała, że niezależnie od wieku i poglądów politycznych Polacy są jedną wielką społecznością zdolną do jednoczenia się.

Jednak czy tak zróżnicowany, pełny przeciwieństw i kontrastów naród jest na tyle świadomy i wytrzymały, aby podołać wyzwaniu kultywowania tradycji i obyczajów przez kolejne tysiąclecia?

Sarmackie pozostałości - Joanna Matuła

Wpisany przez administrator
piątek, 16 października 2015 10:08 -
